



Pokój w Izraelu

„Dlatego nie bój się ty, mój sługo, Jakubie – mówi Pan – i nie trwóż się Izraelu, gdyż oto wybawię cię z daleka, a twoje potomstwo z ziemi ich wygnania. I wróci Jakub, i będzie żył w spokoju i beztrasko, i nikt go nie będzie straszył” – Jer.30:10

Ktoś kiedyś dobrze powiedział: Izrael, to wskazówka na Boskim zegarze. Jego historia i wypełniające się proroctwa bardzo absorbują lud Boży, widzi on bowiem w tym znaki czasu. Ale, czy wszystkie proroctwa o pokoju Izraela oznaczają trwałą pokój od Boga, pokój niewzruszony i wieczny? Czy zawsze obecne poczynania przywódców tego Bożego narodu, to wykonywanie woli Bożej?

Prorok Ezechiel miał widzenie o dolinie suchych kości: *„Prorokowałem więc, jak mi nakazano. A gdy prorokowałem, rozległ się głos, a oto powstał szum; i zbliżyły się kości, jedna kość do drugiej, i spojrzałem: a oto pojawiły się na nich ścięgna i porosło ciało; i skóra powłoka je po wierzchu, ale ożywczego tchnienia w nich nie było. I rzekł do mnie: Prorokuj do ożywczego tchnienia, synu człowieczy, i powiedz ożywczemu tchnieniu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Przyjdź, ożywcze tchnienie, z czterech stron i tchnij na tych zabitych, a ożyją.” – Ezech.37:7-9 (NP).* W opisie tym widzimy wyraźnie dwa okresy powrotu łaski Bożej do Izraela. Pierwszy etap zapewne dotyczy spraw narodowościowych tego ludu. Nie ma tu mowy o powrocie do życia wiecznego.

Prorok mówi o głosie i szumie, który spowodował zbliżenie się kości. W historii znamy dwa takie głosy, które tworzą zgodny, proroczy głos. Ze strony chrześcijaństwa, br. C.T. Russell mówi o nadziei zgromadzenia Żydów, powrotu łaski od 1878 roku, kiedy to po raz pierwszy sprawa rozproszonego narodu stanęła na forum międzynarodowym. W Berlinie, gdy władcy tego świata dzielili swe wpływy, pada zapytanie: A co z Żydami? Ze strony Żydów, młody lord brytyjski, ([Zobacz sprostowanie](#)) z pochodzenia Żyd, Teodor Herzl podejmuje wysiłek w celu obudzenia ducha narodowego swych współziomków, bowiem to on zadał to historyczne pytanie. Odrzucony i pogardzony polityk, pisze swą pierwszą książkę pt. *Państwo Żydowskie*. Praca ta staje się podstawą powstania syjonizmu – staje się szum, który po latach wyłania z siebie Państwo Izraelskie w Palestynie (rok 1948). Staje się cud: z narodu pozornie umarłego i języka nie mniej martwego wyłania się prężne państwo, które wskrzesza swój biblijny, starożytny język. Jest to czas pierwszej połowy widzenia

Ezechielowego.

Jest naród, są władze administracyjne, ale nie ma „ożywczego tchnienia”. To tchnienie, gdzie indziej oddane przez tłumaczy biblijnych jako duch od czterech wiatrów, jest rozumiane w podobny sposób, jak tchnienie przy stworzeniu człowieka – danie prawa do życia, tchnienie w nozdrze tchu życia, ożywienia. Tego w obecnym narodzie izraelskim jeszcze nie widzimy.

Powstały naród musi być dostatecznie doświadczony. Obecne władze wcale nie wyciągają swych rąk do Boga Jahwe w modlitwie o życie. Poprzez układy starają się zawrzeć pokój z pogańskimi sąsiadami. Czy im się to uda? Myślę że tak, ale będzie to pokój nietrwały, ciągle będzie się lała krew, chociaż pozornie będzie wyglądało na osiągnięty sukces, na błogosławieństwo Boże. Stwórca dozwala na takie działanie. Nie ma to jednak nic wspólnego z czasem pokoju przychodzącego od obliczności Bożej.

O pozwoleniu na taki pokój mówi Ezechiel w innym miejscu, chociaż nie mówi, że ten pokój jest od Boga. W proroctwie Ezechiela. rozdział 38 i 39 opisana jest historia, która szczegółowo omawia, jak dojdzie do prawdziwego pokoju, kiedy to Bóg Jahwe będzie walczył za Izraelem. Jednak w Ezech. 38:11, Gog mówi: *„Wyruszę przeciwko ziemi otwartej, napadnę ludzi spokojnie mieszkających, którzy mieszkają bezpiecznie; mieszkają w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram, aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkałe, i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata.”* Widać tu sytuację przed najazdem Goga: Lud zebrany ze wszystkich narodów mieszka spokojnie, bez zagrożenia, posiada olbrzymi majątek – chciało by się rzec – pod Boską opieką. O wysiłkach Izraela i wszystkich narodów mówi Jeremiasz (8:11) w znamienym proroctwie: *„I leczą ranę córki mojego ludu powierzchownie, mówiąc: Pokój! Pokój! Choć nie ma pokoju”*.

Biblia podaje takie przypadki, kiedy Stwórca, dla określonego celu, błogosławi złym królom, czy rządowi. Prorok Jonasz zapowiada rozszerzenie granic Izraela za czasów bardzo złego króla, Jeroboama II – 2 Król.14:23-27. Bóg dawał szansę Izraelowi powrotu do łaski, zanim nie rozpędził go ręką Asyryjczyków. Podobna sytuacja zaistniała w Izraelu. Skorzystawszy z łaski Bożej i pozwolenia powrotu do ojczyzny z diaspory, naród ten buduje bezpieczne granice, ale bez Boga. Gdybyśmy w opisie Ezechiela 38:11 widzieli Boską opiekę i trwałą pokój od Boga, nigdy te granice nie były-



by przekroczone przez Goga i jego hordy. Ale to bezpieczeństwo Izrael zbudował własnymi rękami, na wzór wszystkich narodów. Stwórca dopuszcza taki pokój, by Izrael został dostatecznie doświadczony i sam poprosił o Boską pomoc w walce z Gogiem.

Pokój w Izraelu będzie częścią pokoju na świecie. O takim pokoju pisze apostoł Paweł (1 Tes.5:3): „*Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle nas kobietę brzemienną, i nie umkną*”. Bóle kobiety brzemiennej zwiastują powstanie nowego życia. Narody będą musiały poprosić Stwórcę o nowe życie, a pierwszym narodem będzie Izrael.

W omawianym widzeniu Ezechiela, tchnienie ożywcze ma przyjść od „czterech wiatrów”*. Mówi więc o czasie, gdy te wiatry będą rozwiązane, a więc o czasie wielkie-

go ucisku, dniu gniewu Jahwe. Pokój i bezpieczne mieszkanie Izraela, oraz pokój i bezpieczeństwo świata, mają swoje wypełnienie przed „dniem gniewu Jahwe”. Sytuacja ta jest wielkim znakiem dla ludu Bożego.

Nasz werset na wstępie nie mówi o takim pokoju, jaki jest tworzony w wielkim wysiłku w Izraelu. Dlatego też nie mylmy tego, co czynią dziś Izraelczycy z prawdziwym pokojem od Boga. Owszem, naród ten się uczy, ale głównym celem Bożego pozwolenia na takie działania jest przekonanie tego ludu, że nie może być nic trwałego, co nie pochodzi od Boga. Ten prawdziwy pokój nastanie wówczas, gdy zginą nadzieje tego ludu na zbudowanie czegokolwiek bez Bożej pomocy.

Bolesław Wyłuda
R-
„Straż”

Przypisy:

* O czterech wiatrach mówi przekład gdański, podobnie przekład poznański. Nowy przekład warszawski, z którego cytowałem werset, mówi tylko „z czterech stron” – co nie jest zbyt dokładne. Prawdopodobnie wyrażenie „cztery wiatry” tłumacze rozumieli jako synonim stron świata.